

I. Ślady genialnego rozumu we wszechświecie

1. Tajemnice kosmosu

s. 29

Człowiek, patrząc na rozgwieżdżone niebo, uświadamia sobie, że w konfrontacji z ogromem wszechświata, z niezliczoną ilością gwiazd, z miliardami galaktyk nasza planeta Ziemia jest nic nieznaczącą kruszynką – a cóż dopiero człowiek, będący tylko „prochem ziemi”! Wobec tego ogromu wszechświata człowiek zadaje sobie pytanie: **Jaki jest sens i cel mego istnienia?** Nasuwa się również pytanie o źródło istnienia tego ogromnego materialnego wszechświata: Czy mógł on powstać samoistnie, bez zewnętrznej ingerencji? Człowiek chciałby również wiedzieć, czy indywidualne życie i istnienie całej ludzkości jest bezsensownym wybrykiem natury, wynikającym z łańcucha przypadkowych zdarzeń? Czy też jego istnienie zostało zaplanowane w określonym celu przez niematerialny byt rozumny?

W tym miejscu chciałbym zacytować słowa prof. Jacyny-Onyszkiewicz:

Wiemy z kosmologii, że nie tylko życie każdego człowieka kończy się śmiercią, lecz taki sam los czeka, prędzej czy później, całą ludzkość. Żeby więc można było mówić o sensowności naszego życia, rozumny byt, który zaplanował nasze istnienie, musi zapewnić jakąś formę wiecznego istnienia naszego »ja« po śmierci. Aby to było możliwe on sam musi wiecznie istnieć, poza czasem i przestrzenią naszego wszechświata, czyli musi być wobec niego transcendentny. [...] Z punktu widzenia nauk przyrodniczych jest to hipoteza nienaukowa, ponieważ podstawowym założeniem metody badawczej w naukach przyrodniczych jest przyjęcie, że wszystko można wyjaśnić w sposób naturalistyczny, bez odwoływania się do czynników pozanaturalnych. Ponadto, nauki przyrodnicze uznają za naukowe tylko te hipotezy, które są weryfikowane eksperymentalnie. Nauki przyrodnicze odnalazły swoją tożsamość, gdy zrezygnowały ze stawiania pytań, na które nie są w stanie udzielić odpowiedzi. To właśnie granica pytań, jakich nie należy stawiać, określa ich tożsamość”. [*Wszechwiedza*, s. 14]

Istnieją koncepcje uznające prawdopodobieństwo istnienia uniwersalnego umysłu kosmicznego, przenikającego cały wszechświat i działającego przez prawa przyrody w określonym celu, ale nie uznające koncepcji boga-stwórcy. Koncepcję tę podważa Jacyna-Onyszkiewicz:

Według tej naturalistycznej koncepcji wszechświat posiada umysł zdolny do samoregulacji i obserwacji samego siebie. Ludzkie umysły to tylko małe »wysepki świadomości«, zanurzone w umyśle kosmicznym. Po osiągnięciu odpowiedniego rozwoju umysł ludzki znajduje swoje przeznaczenie, jednocząc się ze świadomością kosmiczną i tracąc przy tym swoją indywidualną tożsamość. Cały wszechświat w tej koncepcji jest rodzajem mózgu posiadającego umysł i świadomość. Nawet gdyby taka koncepcja była prawdziwa, to z kosmologii wiemy, że wszechświat w miarę upływu czasu ulegnie degradacji (dojdzie do wypalenia się gwiazd i globalnej destrukcji wszechświata), co nieuchronnie doprowadzi do śmierci kosmicznego mózgu i w konsekwencji zaniku kosmicznej świadomości. Zatem naturalistyczna koncepcja świadomości kosmicznej ani nie może wyjaśnić znaczenia naszego indywidualnego istnienia (z uwagi na prawa fizyki kwantowej), ani też zapewnić nam wiecznego istnienia. Z tego powodu kosmiczna świadomość nie może być gwarantem sensowności naszego istnienia”. [*Wszechwiedza*, s. 13]

Można tutaj dodać, że wobec czekającej wszechświat w przyszłości globalnej destrukcji – podróże kosmiczne nic tu nie pomogą, bo nie będzie miejsca, gdzie życie we wszechświecie mogłoby przetrwać.